



Sygn. akt II KK 208/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Kala

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Lucjana Nowakowskiego,
w sprawie **J. R.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe
aresztowanie

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 listopada 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 marca 2015 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 21 listopada 2014 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym;**

II. zarządza zwrot wnioskodawcy opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

J. R. wystąpił do Sądu Okręgowego z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od 29 września 2008 r. do 8 maja 2009 r., w toczącej się przed Sądem Rejonowym w W. sprawie o sygn. akt III K .../09, w której został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. Wyrokiem tego Sądu z dnia 22 grudnia 2011 r. wnioskodawca został uniewinniony od powyższego zarzutu, a po rozpoznaniu apelacji prokuratora, Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2012 r., utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji.

Występując z przedmiotowym wnioskiem J. R. domagał się odszkodowania w wysokości 155 000 zł oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 223 000 zł.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2014 r., , Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. R. tytułem zadośćuczynienia kwotę 24 000 zł. oraz tytułem odszkodowania kwotę 15 000 zł., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy wnioski o odszkodowanie i zadośćuczynienie oddalił, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając wyrok tylko w części dotyczącej zadośćuczynienia, a to wobec oddalenia żądania w dalszej części - ponad zasądzoną kwotę 24 000 zł. Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które to uchybienia miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W konkluzji obrońca wnioskował zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie żądania w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia w całości, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z apelacją wystąpił również prokurator Prokuratury Okręgowy, zaskarżając wyrok na niekorzyść wnioskodawcy w części dotyczącej zasądzonego odszkodowania, zarzucając temu Sądowi na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych, skutkujący wadliwym ustaleniem, że wnioskodawca

poniósł szkodę, co w konsekwencji doprowadziło do nietrafnego ustalenia odszkodowania i jego zasądzenia na rzecz J. R.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, wyrokiem z dnia 27 marca 2015 r., Sąd Apelacyjny uwzględnił skargę prokuratora i zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że w całości oddalił wniosek J. R. o odszkodowanie. Jednocześnie, co do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy uznał ją za chybioną w całości i w tym zakresie wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1/ art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 552 § 4 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 5 ust. 5 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, poprzez niezasadną zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie w całości wniosku o przyznanie odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej w wyniku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, podczas gdy zebrane w sprawie dowody w postaci deklaracji podatkowych, wyjaśnień J. R. złożonych w toku postępowania karnego oraz zeznań świadków I. S. i M. M. jednoznacznie wskazywały, iż wniosek o przyznanie odszkodowania jest częściowo zasadny i usprawiedliwiony, a to w wysokości ustalonej przez Sąd I instancji.

2/ art. 440 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną i nieuprawnioną ocenę dowodu w postaci deklaracji podatkowych za lata 2007 - 2008 i uznanie, że są one jedynym miarodajnym dowodem przydatnym do ustalenia szkody poniesionej przez wnioskodawcę w postaci utraconych korzyści, podczas gdy o wysokości utraconych przez wnioskodawcę korzyści świadczyły dowody przeprowadzone i uwzględnione przez Sąd Okręgowy, które z kolei zostały pominięte przez Sąd odwoławczy.

3/ art. 440 k.p.k. w zw. z art. 552 § 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c., poprzez nieprawidłowe przyjęcie za Sądem Okręgowym, iż kwota 24 000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla rekompensaty krzywdy wyrządzonej

J. R. w wyniku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania trwającego 223 dni, podczas gdy suma ta jedynie w niewielkim stopniu rekompensuje krzywdy poniesione przez wnioskodawcę.

4/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie rzetelnego rozważenia zarzutu apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, dotyczącego naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., wobec pominięcia przez Sąd I instancji dowodu z zeznań I. S. złożonych w dniu 22 listopada 2014r., a w konsekwencji błędne uznanie, iż niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie J. R. nie naruszyło jego czci i dobrego imienia, a także nie wpłynęło na pogorszenie się jego perspektyw życiowych i widoków na przyszłość, co doprowadziło do częściowego oddalenia wniosku o zadośćuczynienie.

5/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie rzetelnego rozważenia zarzutu podniesionego w apelacji pełnomocnika, a dotyczącego naruszenia art. 2 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., wobec nieprawidłowej i dowolnej oceny dowodów w postaci - zeznań świadka M. M. oraz zeznań wnioskodawcy J. R., a w konsekwencji uznanie, iż tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy nie miało wpływu na rozpad jego związku z M. M., podczas gdy w rzeczywistości wpłynęło negatywnie na długoletni związek J. R. z M. M., co nie znalazło odzwierciedlenia w wysokości przyznanego mu zadośćuczynienia. W tym kontekście zarzucono także bezpodstawne zaaprobowanie przez Sąd odwoławczy wadliwej oceny zeznań wnioskodawcy dokonanej przez Sąd I instancji, który uznał, iż wnioskodawca był osobą przystosowaną do zasad życia więziennego, a jego cierpienia nie przekroczyły negatywnych odczuć innych osób znajdujących się w podobnej sytuacji.

6/ art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. i art. 6 ust. 3 pkt d Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, poprzez oddalenie wniosku dowodowego złożonego na etapie postępowania odwoławczego o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci wyroku Sądu Okręgowego w W. z 14 stycznia 2015 r. w sprawie VIII Ko .../14 - na okoliczność faktu, iż sądy powszechne, jako punkt wyjścia do ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie

niesłusznego tymczasowego aresztowania przyjmują wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za pracę, a kwoty zadośćuczynienia przyznawanego wnioskodawcom w innych podobnych sprawach są wyższe od zadośćuczynienia przyznanego J. R.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej. Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając wniesioną kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się częściowo zasadna i odniosła ten skutek, że doprowadziła do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Apelacja pełnomocnika (skarżąca wyrok Sądu I instancji tylko w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia) została oparta o podstawy z art. 438 pkt 2 – 3 k.p.k. i zawierała bardzo obszerne, konkretne zarzuty dotyczące przede wszystkim obrazy przepisów postępowania związanych z oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, które to naruszenia – zdaniem autora apelacji - doprowadziły do niewłaściwego ustalenia zasądzonej na rzecz wnioskodawcy kwoty zadośćuczynienia. Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Sądu Apelacyjnego - jako Sądu odwoławczego - było odniesienie się w sposób rzetelny do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów.

Wypada przypomnieć, że przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., rozpatrywane łącznie, kształtują wymagania, jakim odpowiadać powinno uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego. Uzasadnienie to stanowi bowiem sprawozdanie z przebiegu narady i relację rozumowania sądu odwoławczego, którego wynikiem jest jedno z rozstrzygnięć przewidzianych w art. 437 k.p.k. Niedostatki uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego świadczą zatem nie tylko o przykładaniu przez ten sąd zbyt małej wagi do staranności redagowania uzasadnienia wyroku, a więc dokumentu o charakterze sprawozdawczym, ale

mogą także być odbierane jako dowód nieprawidłowej, nierzetelnej kontroli odwoławczej, która była niepełna lub pobieżna.

Zgodnie z brzmieniem art. 433 § 2 k.p.k., sąd odwoławczy ma obowiązek rozważyć każdy zarzut apelacji i w razie jej nieuwzględnienia podać, dlaczego argumenty autora apelacji uznał za niezasadne. Nakaz zawarty w tym przepisie ma przy tym charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym. Obrza art. 433 § 2 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, a zatem, w ogóle się do nich nie odniesie, jak i wtedy, gdy niektóre z zarzutów analizuje w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Rzetelność ta, w aspekcie wymogu płynącego z art. 457 § 3 k.p.k. oznacza, iż sąd odwoławczy nie może zbywać zarzutu ogólnikowym stwierdzeniem, że jest on zasadny lub że jest niesłuszny, lecz powinien wykazać, dlaczego zarzut oraz podane przez skarżącego na jego poparcie argumenty są trafne lub nietrafne. Jeżeli zarzuty apelacji podważają ustalenia faktyczne lub ocenę prawną sądu I instancji, nie można poprzestać jedynie na odwołaniu się do trafności lub nietrafności owych ustaleń czy ocen. Skoro bowiem skarżący podważa je, niezbędne jest wykazanie trafności podniesionych argumentów, bądź też wykazanie skarżącemu, że nie ma racji i dlaczego, a to czynić można tylko przez stosowną, merytoryczną argumentację.

Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach podkreślał właśnie takie rozumienie omawianego przepisu (*zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 października 2006 r., IV KK 247/06, R-OSNKW 2006, poz. 1961; z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006 r., z. 7-8, poz. 76; z dnia 28 listopada 2007 r., II KK 172/07, Lex Nr 351223; z dnia 18 października 2007 r., II KK 212/07, Lex Nr 346241; z dnia 13 września 2005 r., V KK 51/05, R-OSNKW 2005, poz. 1654; z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 127/12, Lex Nr 1277698*). Zauważyć przy tym trzeba, że stopień szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego jest determinowany szczegółowością rozpoznawanych zarzutów. Tylko zatem zarzuty o bardzo ogólnikowym charakterze traktowane być mogą mniej szczegółowo, te zaś które wskazują, często w nazbyt rozbudowanej formie, szereg skomplikowanych

okoliczności, powinny być omawiane w szerszym zakresie, z wyczerpującym ustosunkowaniem się do tych okoliczności.

Przepis art. 457 § 3 k.p.k. obliguje z kolei sąd odwoławczy do wyczerpującego przedstawienia toku swego rozumowania w uzasadnieniu wyroku. Sąd odwoławczy zobowiązany jest do podania, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za słuszne albo niezasadne. Ponadto w przypadku utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku należy, chociażby w ograniczonym zakresie wykazać, że sąd odwoławczy poddał zaskarżone orzeczenie odpowiedniej merytorycznej kontroli. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, iż stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących taką ocenę. Wówczas wystarczające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046*).

Jednakże w przedmiotowej sprawie uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego nie spełnia powyższych kryteriów. Sąd Apelacyjny nie mógł poprzestać na tak skrótowym i enigmatycznym przedstawieniu motywów własnego rozstrzygnięcia jak to uczynił, lecz winien bardziej rzetelnie odnieść się do zarzutów podniesionych w zwykłym środku odwoławczym. Podkreślenia wymaga, że prawo strony do rzetelnego procesu obejmuje przecież prawo do tego, aby sąd odwoławczy odniósł się w odpowiedni sposób do przedstawionych w środku odwoławczym zarzutów, przedstawiając argumentację, która spowodowała, że konkretny zarzut został uznany za niezasadny i to także wtedy, gdy zarzut ten w ocenie sądu odwoławczego jest całkowicie chybiony, czy wręcz irracjonalny. Takie uchybienie sądu odwoławczego powoduje, że przeprowadzona kontrola

odwoławcza zaskarżonego wyroku uznana być musi za niekompletną i wadliwą. To naruszenie przepisu art. 457 § 3 k.p.k. ma zatem charakter rażący w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., a potencjalny wpływ omawianego uchybienia na treść wyroku jest istotny i oczywisty (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lipca 2006 r., WK 9/06, R - OSNKW z 2006 r., poz. 1375; z dnia 24 listopada 2005 r., IV K 307/05, R - OSNKW z 2005 r., poz. 2208; z dnia 27 sierpnia 2008 r., IV KK 64/08, Lex Nr 447296). Nie może ulegać wątpliwości, że dopiero prawidłowa, to jest kompletna ocena zarzutów i argumentacji zawartych w apelacji pełnomocnika, mogłaby pozwolić sądowi odwoławczemu na prawidłowe rozstrzygnięcie.

A zatem w przedmiotowej sprawie obowiązkiem Sądu odwoławczego było rozpoznać sprawę w granicach środków odwoławczych, właściwie rozważyć podniesione zarzuty oraz wnioski wskazane zarówno w apelacji pełnomocnika, jak i prokuratora, a następnie uzasadnić swoje stanowisko w sposób wyczerpujący. Winien uczynić to tym bardziej, iż dzieląc w pełni zarzuty podniesione przez prokuratora, uchylił orzeczenie Sądu I instancji w zakresie zasądzonych odszkodowania i wniosków w tej części w całości oddalił. Tymczasem uzasadnienie wyroku z dnia 27 marca 2015 r. nie spełnia kryteriów ustawowych i nie może stanowić wyrazu rzetelnie przeprowadzonej kontroli odwoławczej. W pisemnych motywach przedstawiono jedynie w sposób ogólny argumenty odnoszące się do zarzutów apelacji, a nadto Sąd odwoławczy nie dostrzegł błędów, jakich nie ustrzegł się Sąd I instancji. Jakkolwiek powyżej w treści niniejszego uzasadnienia wskazano, iż sąd odwoławczy ma prawo w określonych sytuacjach poprzestać na odesłaniu do argumentów przedstawionych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, nie może to przecież oznaczać głównie odsyłania do pisemnych motywów zaskarżonego apelacją wyroku.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że w postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc gdy uwzględniono niewłaściwe lub nie uwzględniono niezbędnych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. A zatem, generalnie

rzecz ujmując, zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny wtedy, gdy przyznano zadośćuczynienie symboliczne zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy. (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV KK 291/06, Lex nr 324705; z dnia 8 listopada 2007 r., II KK 197/07, Lex nr 476527; z dnia 19 października 2010 r., II KK 196/10, Lex nr 612478; z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 166/14, Lex nr 1488900).

Należy przy tym mieć na względzie, że stosownie do art. 445 § 1 i 2 k.c., zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma być "odpowiednie". Konsekwencją tego kryterium jest przyjęcie, że w konkretnych sprawach nie chodzi tylko o ustalenie, czy zasądzona kwota zadośćuczynienia jest symboliczna, lecz o to, czy jest ona „odpowiednia”, a więc naprawiająca w miarę możliwości krzywdę wyrządzoną niesłusznie aresztowanemu. Chociaż użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie "sumy odpowiedniej" ma charakter niedookreślony, to jednak w orzecznictwie wypracowano kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Wskazuje się zatem, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc winno przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest "odpowiednia", z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Nie oznacza to jednak, że może to być uznanie dowolne. Wysokość kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą między innymi z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, nie jest oczywiście łatwa do precyzyjnego ustalenia. Dokonując ustaleń w tym zakresie, nie można opierać się na jednoznacznych i porównywalnych kryteriach, które różne sądy mogłyby stosować w odmiennych stanach faktycznych. Jest rzeczą oczywistą, że takich jednakowych kryteriów nie można wypracować i wprowadzić do stosowania przez niezawisłe sądy, gdyż każda sprawa o zadośćuczynienie krzywdy jest indywidualna i specyficzna, a nadto każdy człowiek inaczej reaguje na krzywdy.

Skoro jednak przyznane zadośćuczynienie powinno być „odpowiednie”, to musi odzwierciedlać rozmiar doznanej krzywdy, na którą składają się fizyczne i psychiczne cierpienia pokrzywdzonego, zaś ich rodzaj, czas trwania i natężenie,

należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Bez wątpienia „odpowiednia” kwota zadośćuczynienia, to wartość utrzymana również w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a jego wysokość powinna stanowić realną wartość ekonomiczną. Innymi słowy, przy ustalaniu przez sądy, w ramach swobodnego uznania, wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną niesłusznym pozbawieniem wolności, w tym przez tymczasowe aresztowanie, należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutuące na określenie rozmiaru krzywdy wyrządzonej osobie pozbawionej wolności, w tym zwłaszcza okres izolowania jej od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie w naturalny sposób wzmaga poczucie krzywdy. Należy nadto mieć na względzie również te ustalone okoliczności, które wiążą się z aktualną sytuacją dochodzącego zadośćuczynienia i wskazują, że niesłuszne pozbawienie go wolności oddziałuje wyraźnie na jego osobistą sytuację życiową oraz aktualny status społeczny i zawodowy, gdyż stanowi to element pokrzywdzenia go niesłusznym pozbawieniem wolności. Winny również uwzględniać aktualną stopę życiową społeczeństwa oraz dochody poszkodowanego. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 października 2011 r., IV KK 137/11, OSNKW 2011, z. 11, poz. 105; z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, Lex nr 420389; z dnia 4 lutego 2008 r., III KK 349/07, Lex nr 395071; z dnia 18 sierpnia 2000 r., II KKN 3/98, Lex nr 50900; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r., II KK 196/10, R-OSNKW 2010, Nr 1, poz. 1973; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Rzeszowie, z dnia 29 stycznia 2015 r., II AKa 1/15, Lex nr 1651938; w Katowicach, z dnia 2 sierpnia 2007 r., II Aka 235/07, Lex nr 370385).

Po tych uwagach natury ogólnej, przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy należy podnieść, co następuje:

Przypomnieć trzeba, iż w apelacji pełnomocnik zarzucił Sądowi I instancji, że nie uwzględnił „całości krzywd i cierpień” doznanych przez R. z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Jak podniesiono w skardze, takimi okolicznościami były przede wszystkim - sytuacja osobista i rodzinna wnioskodawcy oraz warunki przebywania w tymczasowym areszcie. W zakresie pierwszej z wymienionych przesłanek pełnomocnik wskazał, że w wyniku

zastosowanej wobec wnioskodawcy izolacji, ten cierpiał dodatkowo, gdyż obawiał się o losy członków swojej najbliższej rodziny – chorej poważnie matki oraz pozbawionej praktycznie opieki małoletniej siostry. W apelacji podnoszono również wprost – z odniesieniem się do stosownych zeznań J. R. oraz jego byłej konkubiny M. M. – że istniał ścisły związek pomiędzy rozpadem konkubinatu wnioskodawcy, a jego wcześniejszym tymczasowym aresztowaniem.

Dokonując ustaleń w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należnego wnioskodawcy J. R., Sąd I instancji stwierdził między innymi, że na wysokość zadośćuczynienia mają wpływ również takie okoliczności, jak brak bezpośrednich kontaktów z rodziną oraz rozłąka z bliskimi. Uznał jednak Sąd, że krzywda wnioskodawcy z tego tytułu nie była nadmierna, zaś odczuwany przez niego „dyskomfort psychiczny” nie przekroczył „granicy negatywnych odczuć innych osób znajdujących się w podobnej sytuacji” (s. 8 *in fine* – 9 i 10 *in fine* - 11 uzasadnienia wyroku). Nadto analiza dość ogólnikowych pisemnych motywów wyroku w tej części może świadczyć, iż Sąd miał na względzie głównie rozłąkę wnioskodawcy z jego konkubiną i ten fakt miał przede wszystkim na uwadze miarkując kwotę zadośćuczynienia, natomiast bez większego znaczenia pozostawał niepokój wnioskodawcy o los chorej na schizofrenię matki i pozbawionej opieki małoletniej siostry. W ocenie Sądu Okręgowego, rozpad związku konkubenckiego wnioskodawcy nie był bezpośrednim skutkiem tymczasowego aresztowania, skoro M. M. odwiedzała R. w warunkach izolacji, a wyprowadziła się od niego dopiero po upływie roku od jego wyjścia na wolność, na skutek „późniejszego zachowania” wnioskodawcy, niemającego związku z aresztowaniem. Wyraził Sąd przekonanie, iż taki związek przyczynowy mógłby zachodzić, gdyby konkubina opuściła wnioskodawcę w czasie jego aresztowania lub zaraz po jego zakończeniu (s. 11 uzasadnienia).

Rozpoznając apelację pełnomocnika wnioskodawcy, Sąd odwoławczy nie odniósł się z odpowiednią wnikliwością do podniesionych w tej skardze zarzutów, bądź to pomijając niektóre z nich w motywach własnego wyroku, bądź poprzestając na zaakceptowaniu stanowiska Sądu Okręgowego, bez przedstawienia w szerszy sposób własnej oceny. Generalnie stwierdził Sąd Apelacyjny, iż „Sąd Okręgowy orzekając w tym zakresie rozważył wszystkie istotne okoliczności związane z

tymczasowym aresztowaniem J. R., a okoliczności te znalazły należyty wyraz w wysokości zasądzonego zadośćuczynienia” (s. 6 uzasadnienia). Sąd odwoławczy pominął jednocześnie zarzut apelacyjny dotyczący doznania przez wnioskodawcę ponadprzeciętnej krzywdy również z powodu rozłąki z chorą matką i małoletnią siostrą, które tym samym pozostały bez opieki najbliższej osoby. Poprzestał również ten Sąd na zaakceptowaniu stanowiska Sądu I instancji o braku związku przyczynowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy, a późniejszym rozpadem jego związku z M. M. (s. 7 uzasadnienia).

Nie zasługuje jednak na akceptację konkluzja Sądu Apelacyjnego, jakoby Sąd I instancji wystarczająco uzasadnił ustalenia w zakresie rozpadu tegoż związku, gdyż argumenty Sądu Okręgowego wyrażone na stronie 11 uzasadnienia nie przekonują. Stanowisko Sądu Okręgowego stanowi nieuprawnione uproszczenie, które w dodatku nie do końca znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Wydaje się, iż Sąd Okręgowy poddał dość pobieżnej analizie zeznania M. M. i J. R. Tymczasem uważna ich lektura może doprowadzić do zgoła odmiennych wniosków, niż przyjęte przez Sądy obydwu instancji. Była konkubina wnioskodawcy M. M. zeznała między innymi: - *„Z J. R. byliśmy w związku przez około 15 lat do sierpnia 2010 roku. Mieszkaliśmy razem około 5-7 lat i wyprowadziłam się w 2010 roku. Fakt aresztowania J. był dla nas potwornym ciosem. Okres jego pobytu w areszcie też nie należał do najłatwiejszych i tak naprawdę to było przyczyną naszego rozstania. (...) Areszt miał bardzo duży wpływ na stan psychiczny J., niewątpliwie po areszcie to był już inny człowiek. Miał stany depresyjne, był nadpobudliwy, odizolowywał się od wspólnych znajomych, nie chciał utrzymywać znajomości. (...) Po opuszczeniu aresztu wnioskodawca miał momenty depresyjne, zdarzało się, że budził się w nocy z przerażeniem, wobec mnie był zbyt nerwowy, no i te odcięcia od znajomych. Ja czasami zostawałam z nim w domu, a czasami sama spotykałam się ze znajomymi. To ja zakończyłam nasz związek. Przez ten rok po areszcie to tego nie można nazwać związkiem, to była próba znalezienia kompromisu, rozwiązania, bo byliśmy ze sobą 15 lat” (k. 44 – 46 akt sprawy). Z kolei wnioskodawca J. R. zeznał – *„M. próbowała zrobić wszystko tak, żeby było dobrze, a ja miałem z tym problem, nie sypialiśmy razem. Coś się ze mną działo, zacząłem trochę pić. Próbowałem znaleźć pracę, ale nic**

innego nie potrafię robić poza montowaniem mebli. Pracy jako takiej nie znalazłem, tj. zacząłem pracować dorywczo. Niektórzy montażyści, których znałem proponowali mi pracę, ale to była praca „na czarno” bez umowy. Wtedy zarabiałem miesięcznie może z 1000 złotych. Kłóciłem się cały czas z M., w końcu ona się wyprowadziła po około roku po wyjściu z aresztu...”

Uwzględniając zatem powyższe zeznania należy stwierdzić, że nie może przekonywać dalsza konstatacja Sądu Okręgowego, jakoby przyczyn rozstania wnioskodawcy z konkubiną należało upatrywać jedynie „w okoliczności spożywania przez niego alkoholu i brakiem dobrych perspektyw życiowych”, co z kolei nie wykazywało „żadnego bliższego związku z aresztem tymczasowym wnioskodawcy”.

Rzecz bowiem w tym, iż jeśli uznać relacje w/w osób za wiarygodne, to wydaje się logicznym wnioskiem, że ów brak dalszych perspektyw życiowych po stronie wnioskodawcy i wiążące się z tym nadużywanie alkoholu były jednak konsekwencją jego wcześniejszego pozbawienia wolności z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania.

Analizując pobyt wnioskodawcy w warunkach izolacji, Sąd I instancji uwzględnił w kontekście zadośćuczynienia nie tylko długość okresu tymczasowego aresztowania, ale także warunki pobytu w areszcie, możliwość korzystania z opieki medycznej i psychologicznej, wpływ tymczasowego aresztowania na jego życie i zdrowie oraz ewentualne stosowanie wobec niego w sposób bezprawny przemocy. Sąd przyjął, że warunki te nie odbiegały od przeciętnych, zaś cierpienia i krzywda wnioskodawcy związana z warunkami bytowymi panującymi w areszcie, czy też z koniecznością dostosowania się do zasad w nim obowiązujących, nie były ponadprzeciętne (s. 8 – 9 uzasadnienia). Sąd odwoławczy w całości zaakceptował to stanowisko stwierdzając, że jakkolwiek „techniczne i sanitarne warunki pobytu w areszcie” były trudne, to jednak nie były „nadmiernie dolegliwe”, zaś wszystkie okoliczności z tym związane zostały uwzględnione w sposób właściwy w przyznanej kwocie zadośćuczynienia (s. 6 uzasadnienia).

Wypada jednak zauważyć, że w apelacji pełnomocnik zarzucił Sądowi I instancji nieuwzględnienie w odpowiednim stopniu wszystkich krzywd związanych z warunkami pobytu wnioskodawcy w areszcie, które określono w skardze jako

skandaliczne. Apelujący odwołał się w tym zakresie nie tylko do zeznań wnioskodawcy, lecz dołączył do skargi Raport Przedstawicieli Krajowego Mechanizmu Prewencji z wizytacji w Areszcie Śledczym w W. z dnia 10 kwietnia 2014 r., wnosząc o przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym dowodu z tego dokumentu, na okoliczność złych warunków sanitarno – bytowych w tej jednostce penitencjarnej (pkt I. 2. i II. 2. *petitum* apelacji oraz s. 3 i 9 – 10 apelacji). Tymczasem w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego brak jakiegokolwiek odniesienia się do przedłożonego dokumentu. Oczywiście trzeba zauważyć, że do przedmiotowej wizytacji doszło w styczniu 2014 roku, natomiast J. R. był tymczasowo aresztowany w okresie od września 2008 r. do maja 2009 r. Należałoby zatem ustalić, czy wnioski, do jakich doszli przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji mogły odnosić się także do warunków bytowych panujących w Areszcie Śledczym w w okresie pobytu w tej jednostce wnioskodawcy, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Wypada również zwrócić uwagę, że według stwierdzenia apelacji, na złe warunki bytowe w powyższym areszcie miał wskazywać wielokrotnie także Rzecznik Praw Obywatelskich. Nie można zatem wykluczyć, że w przypadku ustalenia, iż w okresie pobytu wnioskodawcy w Areszcie Śledczym, występowały podobne, czy wręcz identyczne złe warunki bytowe, jak stwierdzone w powyższym Raporcie, a zatem dolegliwości J. R. wynikające z izolacji, mogły być wyższe od przyjętych przez Sądy obydwu instancji.

W toku postępowania wnioskodawca powoływał się również na wysokość kwot zadośćuczynienia zasądzonych w innych postępowaniach przez sądy wobec różnych wnioskodawców. Odwołując się między innymi do zasady równości wobec prawa wywodził, skrótowo rzecz ujmując, że przy porównywalnym okresie pozbawienia wolności i zbliżonych ustaleniach faktycznych, nie powinno być znacznych różnic w zasądzanych kwotach zadośćuczynienia. Stosowny zarzut podniesiony został również w kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego (pkt 6 *petitum* kasacji i s. 13 – 14).

Odnosząc się do tak postawionego zarzutu w pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż co do zasady, kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach mogą stanowić jedynie niewiążącą wskazówkę dla sądu rozpoznającego dane roszczenie. Wysokość świadczeń przyznawanych w innych sprawach, chociażby w

podobnych stanach faktycznych, nie może stanowić automatycznie dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Jest rzeczą oczywistą, że ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy, skoro w każdej z nich występują szczególne, właściwe tylko dla tej sprawy okoliczności faktyczne, zaś natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech poszkodowanego niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem. Z drugiej jednak strony równość wobec prawa wymaga, aby zasady mające wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, były stosowane z pełnym ich respektowaniem w stosunku do każdej osoby żądającej takiego zadośćuczynienia. Wszakże zadośćuczynienie powinno rekompensować krzywdę, a więc musi być odpowiednie, wystarczające, uwzględniać nie tylko realia społeczne, czy zamożność mieszkańców, ale także wartość pieniądza. A zatem i w tym zakresie Sąd odwoławczy winien zająć stanowisko, czy Sąd I instancji w stopniu wystarczającym respektował zasadę równości wobec prawa.

W zakresie odszkodowania należy podnieść następujące uwagi:

Sąd I instancji częściowo uznając zasadność wniosku J. R. o odszkodowanie, zasądził z tego tytułu na jego rzecz kwotę 15000 zł.

W uzasadnienie wyroku stwierdził, że w okresie pozbawienia wolności wskutek niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, wnioskodawca utracił możliwość wykonywania pracy zarobkowej i osiągnięcia dochodów. Ustalenia faktyczne w tym zakresie poczynił Sąd w oparciu o zeznania wnioskodawcy oraz świadków - konkubiny M. M. oraz I. S., a nadto na podstawie faktur i deklaracji podatkowych. Ustalając zarobki na kwotę 4000 zł netto, Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach wnioskodawcy złożonych w postępowaniu karnym, w ramach którego doszło do tymczasowego aresztowania J. R. Następnie, po odliczeniu kosztów utrzymania w kwocie 2000 zł Sąd przyjął, że wnioskodawca utracił miesięcznie dochody w wysokości pozostałych 2000 zł, a ponieważ przebywał w izolacji przez okres 7,5 miesiąca, Sąd uznał, iż wnioskodawca poniósł szkodę w łącznej wysokości 15000 zł. Podkreślił Sąd również, że spadek dochodów wnioskodawcy, jaki miał miejsce przed jego zatrzymaniem, wynika z kryzysu gospodarczego i spadek ten nie miał nic wspólnego z zastosowaniem wobec niego tymczasowego aresztowania.

Stosowne rozważania Sądu I instancji zostały zawarte na stronach 12 – 14 uzasadnienia.

W apelacji wniesionej na niekorzyść wnioskodawcy prokurator zarzucił Sądowi Okręgowemu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że J. R. w ogóle przysługuje odszkodowanie. Wywodził bowiem, że wnioskodawca nie udowodnił, by z tytułu zatrudnienia osiągał legalne dochody, zaś wszelkie ustalenia w tym zakresie winny być dokonywane na podstawie deklaracji podatkowych przedłożonych Urzędowi Skarbowemu. Prokurator zwrócił uwagę, że z deklaracji za rok 2008 wynika, iż wnioskodawca z działalności gospodarczej poniósł straty, a zatem nie może skutecznie wywodzić, że z powodu tymczasowego aresztowania odniósł jakąkolwiek szkodę.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora i uchylił rozstrzygnięcie Sądu I instancji w części zasadzającej na rzecz J. R. odszkodowanie, oddalając w tym zakresie wnioski w całości. W ocenie Sądu odwoławczego, skoro wnioskodawca prowadził zarejestrowaną działalność gospodarczą, to podstawę wszelkich ustaleń faktycznych w przedmiocie osiągniętych przez niego dochodów z tytułu pracy zarobkowej, mogą stanowić tylko przedłożone przez niego deklaracje podatkowe za rok poprzedzający jego tymczasowe aresztowanie. Z dokumentów wynikało, iż w roku 2008 wnioskodawca poniósł straty z tej działalności, a zatem nie byłby w stanie poczynić żadnych oszczędności, gdyby nie został tymczasowo aresztowany. Sąd odwoławczy zarzucił jednocześnie, iż Sąd Okręgowy dokonał ustalenia wysokości odszkodowania tylko i wyłącznie w oparciu o sprzeczne w tej części relacje wnioskodawcy złożone w toku postępowania karnego oraz w przedmiotowym postępowaniu. W konsekwencji uznał Sąd, że argumenty przytoczone w apelacji prokuratora zasługiwały w całości na uwzględnienie, a zgromadzone w sprawie dowody pozwalały na zmianę zaskarżonego wyroku i odmienne orzeczenie co do istoty (s. 8 – 9 uzasadnienia).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stwierdza, iż nie może przekonywać stanowisko Sądu Apelacyjnego, wyrażone zresztą nazbyt ogólnikowo i enigmatycznie. W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, iż Sąd odwoławczy jest oczywiście uprawniony do zmiany zaskarżonego apelacją wyroku i odmiennego orzeczenia co do istoty, jeżeli pozwalają na to zebrane dowody (art.

437 § 2 k.p.k.). Rzecz jednak w tym, że wówczas jest zobowiązany do rzetelnego i wyczerpującego przedstawienia argumentów, które za taką zmianą przemawiały, a tego obowiązku Sąd Apelacyjny w przedmiotowej sprawie nie wykonał.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem prokuratora zawartym w pisemnej odpowiedzi na kasację (a wcześniej również w apelacji), że każda osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą w Polsce podlega obowiązkowi podatkowemu od całości swoich dochodów, które winny być wykazane w odpowiednich dokumentach przedkładanych do urzędu skarbowego. Jest też rzeczą oczywistą, że jeśli osoba ta ukrywa część legalnych dochodów, nie może później dochodzić odszkodowania w zakresie, w jakim ich nie ujawniła. Nie oznacza to jednak automatycznie, iż w każdym bez wyjątku przypadku prowadzenia działalności gospodarczej, jedynymi dowodami służącymi do wykazania ewentualnej szkody odniesionej przez osobę, wobec której stosowano niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, mogą być tylko i wyłącznie roczne deklaracje podatkowe.

Trzeba stwierdzić, że w przypadku trudności w jednoznacznym ustaleniu wysokości szkody, Sąd winien czynić w tym przedmiocie ustalenia na podstawie wszelkich dostępnych dowodów – a więc również zeznań świadków i dokumentów.

Należy także zgodzić się z autorem kasacji, iż Sąd odwoławczy całkowicie pominął fakt, że wnioskodawca domagał się naprawienia szkody także z tytułu utraconych korzyści, a więc dochodów, których nie mógł uzyskać wobec bezprawnego pozbawienia wolności. Godzi się przypomnieć, że przepis art. 361 § 2 k.c. stanowi, iż naprawieniu podlega strata oraz utracone korzyści, a zatem wyraża regułę pełnego odszkodowania. Innymi słowy, odszkodowanie powinno zrekompensować każdy uszczerbek w mieniu wnioskodawcy pozostający w związku przyczynowym z jego niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, zarówno w zakresie poniesionej straty jak i utraconych korzyści.

Sąd I instancji analizując zeznania świadka I. S., z którą J. R. współpracował przy montażu mebli, doszedł do przekonania, że spadek dochodów wnioskodawcy przed aresztowaniem nastąpił z powodu kryzysu gospodarczego i nie miał żadnego związku ze stosowanym wobec niego izolacyjnym środkiem zapobiegawczym (s. 13 uzasadnienia). Stanowisko to jednak nie przekonuje, gdyż nie odnosi się do

wszystkich okoliczności ujawnionych w tym zakresie. W pierwszej kolejności trzeba przypomnieć, że według ustaleń Sądu, w roku 2007 wnioskodawca osiągnął dochód z tytułu prowadzonej działalności, co wynika wprost z deklaracji podatkowych. Fakt, iż nie był to dochód wysoki, nie przesądza automatycznie, że w następnych latach wnioskodawca nie mógł także osiągać dochodów i nie poniósł w wyniku tymczasowego aresztowania żadnej szkody. Z kolei za rok 2008 z działalności gospodarczej R. poniósł stratę. Arbitralne stwierdzenie Sądu, że odnotowany spadek dochodów nie miał związku z tymczasowym aresztowaniem, lecz wynikał z kryzysu gospodarczego, co miałyby wynikać z zeznań I. S., jest nieuprawnionym i dowolnym uproszczeniem. To przecież we wrześniu 2008 r., w trakcie obowiązywania jeszcze umowy z firmą, w której pracowała S., wnioskodawca został tymczasowo aresztowany, a zatem wpływ tego faktu na pogorszenie się wyników finansowych w działalności gospodarczej R. wydaje się dość oczywisty. Rzecz jasna, nie sposób negować obiektywnego faktu wystąpienia kryzysu gospodarczego, na co powołał się Sąd. Wydaje się jednak, że prawdziwy sens wypowiedzi świadka I. S. został mylnie odczytany przez Sąd Okręgowy. Świadek bowiem wyraźnie stwierdziła, że powodem, dla którego wypowiedziała R. umowę o współpracy, był fakt jego tymczasowego aresztowania, skoro zeznała – *„...zostałam poinformowana, że pan R. ma jakieś problemy z wymiarem sprawiedliwości i trzeba z nim umowę rozwiązać. (...) Podjęłam decyzję o rozwiązaniu umowy...”* (s. 150 akt sprawy). Z dalszych zeznań świadka wynika, że nie nawiązała współpracy z wnioskodawcą już po jego zwolnieniu z aresztu właśnie z uwagi na wystąpienie kryzysu, co z kolei miało miejsce w 2009 r. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na kolejną okoliczność, która jednak nie znalazła się w kręgu zainteresowania Sądów obu instancji. Mianowicie, wnioskodawca zeznał, iż po zwolnieniu z aresztu, gdy nie mógł znaleźć zatrudnienia, zaczął pracować dorywczo („na czarno”), osiągając z tego tytułu zarobki w kwocie około 1000 zł (k. 102).

Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że szkoda wynikająca z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania nie jest tylko sumą utraconych zarobków, lecz różnicą między stanem majątkowym jaki by istniał, gdyby osoby dochodzącej odszkodowania nie pozbawiono wolności, a stanem

rzeczywistym w chwili odzyskania wolności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się również, że powstanie i rozmiar takiej szkody zależne są od tego, czy i jakie poszkodowany miałby możliwości zarobkowe, gdyby pozostawał na wolności i w jakim zakresie byłby je rzeczywiście wykorzystał, jakie wydatki poniósłby na utrzymanie własne i rodziny, czy oraz ile poświęciłby na oszczędności lub zwiększenie trwałych składników majątku (*np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2000 r., II KKN 3/98, Lex Nr 50900*). O ile jednak należy uwzględnić normalne wydatki związane z funkcjonowaniem wnioskodawcy na wolności, których wobec tymczasowego aresztowania nie poniósł, to jednak całego problemu odszkodowania nie można sprowadzić – jak to uczynił Sąd Apelacyjny – tylko i wyłącznie do takiej kwestii, czy poszkodowany byłby w stanie poczynić jakiegokolwiek oszczędności, gdyby nie został aresztowany. Jest to założenie nazbyt dowolne, bez indywidualizacji omawianego przypadku, jest nielogiczne i godzi w zasadę pełnego odszkodowania. Tym bardziej, że nie chodzi przecież o proste przyjęcie, że stan majątkowy wnioskodawcy po zwolnieniu z aresztu winien zostać ustalony w wysokości odpowiadającej sumie, jaką mógłby hipotetycznie zaoszczędzić przebywając na wolności.

Na zakończenie tych rozważań należy jeszcze odnieść się do innej kwestii.

Przepis art. 558 k.p.k. określa subsydiarne stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w kwestiach nieunormowanych w Kodeksie postępowania karnego, co należy rozumieć w ten sposób, że chodzi nie tylko o przepisy zamieszczone w Rozdziale 58, ale i o przepisy zawarte w całym kodeksie, w tym statuujące zasady procesowe. Konsekwencją rozwiązania przyjętego w powołanym przepisie jest to, że postępowanie w sprawie o odszkodowanie, o którym mowa w art. 552 k.p.k., toczy się według przepisów o postępowaniu karnym, natomiast tylko wówczas, gdy określona kwestia w ogóle nie jest unormowana w k.p.k., względnie unormowana jest w taki sposób, że danego rozwiązania - z uwagi na cywilnoprawny charakter dochodzonych roszczeń - nie da się zastosować, wolno sięgnąć po stosowne przepisy procedury cywilnej.

Art. 322 k.p.c. stanowi, że jeśli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, iż ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub wysoce utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na

rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Decyzja sądu oparta na art. 322 k.p.c. - zarówno pozytywna, jak i negatywna - wymaga przedstawienia uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z okolicznościami sprawy, a zastosowanie tego przepisu podlega kontroli w postępowaniu apelacyjnym na takich samych zasadach, jak swobodna ocena dowodów. Jednakże zastosowanie w procesie karnym w sprawach o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie, regulacji przewidzianej w art. 322 k.p.c., nie zwalnia organu procesowego od obowiązku uczynienia podstawą rozstrzygnięcia prawdziwych ustaleń faktycznych w rozumieniu art. 2 § 2 k.p.k., w tym również sądu od obowiązku zebrania i analizy całości materiału dowodowego.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu.

Orzekając o uchyleniu wyroku Sąd Najwyższy miał na uwadze fakt, że obowiązujący od dnia 1 lipca 2015 r. nowy przepis art. 455a k.p.k. - wprowadzony przez ustawę z dnia 20 lutego 2015 r. - o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 396) - przewiduje zakaz uchylania wyroku z powodu niespełniania przez jego uzasadnienie wymogów określonych w art. 424 k.p.k. Jednocześnie, stosownie do art. 518 k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym stosuje się odpowiednio przepisy działu IX k.p.k., a więc o postępowaniu odwoławczym. Trzeba jednak stwierdzić, że wynikający z art. 518 k.p.k. wymóg odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu odwoławczym oznacza, iż przepis art. 455a k.p.k. nie ma zastosowania do postępowania kasacyjnego, a to z tej przyczyny, że nowy art. 455a k.p.k. wyraźnie odwołuje się do art. 424 k.p.k., czyli do przepisu o uzasadnianiu wyroku przez sąd pierwszej instancji. Nadto, Sąd kasacyjny - odmiennie niż sąd odwoławczy - jest sądem prawa, a nie sądem faktów. Celem tego postępowania jest bowiem ocena prawidłowości procedowania odwoławczego w granicach określonych zarzutami podniesionymi w kasacji, a dotyczącymi rażącego naruszenia prawa. Jeżeli zatem sąd drugiej instancji nie wypowiedział się w ogóle odnośnie do podnoszonych w zwykłym środku zaskarżenia określonych zarzutów lub wypowiedział się jedynie

ogólnikowo bez jakiejkolwiek argumentacji własnej, to w sytuacji, gdy przez takie postąpienie nie jest możliwe rzetelne zbadanie w postępowaniu kasacyjnym prawidłowości postępowania przeprowadzonego w drugiej instancji, jedynym rozwiązaniem jest nadal uchylenie przez Sąd Najwyższy zaskarżonego wyroku. W zależności od sytuacji wskazane wyżej postąpienia oznaczają bowiem obrazę prawa procesowego, a to art. 433 § 2 lub art. 457 § 3 k.p.k., i tylko przez uchylenie w takich wypadkach wyroku sądu odwoławczego z przekazaniem mu sprawy do ponownego rozpoznania będzie można mówić o spełnieniu wymogów rzetelnego procesu w aspekcie prawa strony do odwołania się od wyroku sądu pierwszej instancji. Kontrola odwoławcza nie może bowiem mieć charakteru fasadowego, lecz powinna być kontrolą realną, zaś uzasadnienie skarżonego kasacją wyroku sądu odwoławczego musi umożliwiać sądowi kasacyjnemu należytą kontrolę prawidłowości procedowania i rozstrzygnięcia w przedmiocie środka odwoławczego przez sąd drugiej instancji, zaś samym stronom zapewniać należytą wiedzę o powodach uwzględnienia lub nieuwzględnienia stawianych przez nie w tym środku zarzutów.

Sąd Apelacyjny w ponownym postępowaniu winien, analizując apelację pełnomocnika wnioskodawcy, rozważyć jej zarzuty, z uwzględnieniem wskazań i zapatrywań Sądu Najwyższego wcześniej obszernie wyłożonych.

Należy też wskazać, że stosownie do art. 37 w zw. z art. 36 pkt 2 noweli wrześniowej z 2013 r., sąd odwoławczy winien nadal procedować według przepisów k.p.k. w ich brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r., w tym również odnośnie kwestii unormowanych w ówczesnym art. 452 k.p.k.

Z uwagi na charakter wydanego orzeczenia Sąd Najwyższy, stosownie do art. 527 § 4 k.p.k., zarządził zwrot na rzecz wnioskodawcy uiszczonej przez niego opłaty od kasacji.

kc